

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

Wychodzi w Krakowie 4 razy - w ty godniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna

Kraków 7 czerwca.

Jutro *Załoga Okrętowa* i *Zbudziło się w niej serce*.

— Na czwartkowym przedstawieniu *Ostrożnie z Ogniem* teatr był pełny, wszystkie łoże i krzesła wysprzedane. Publiczność zachwycała się świetną grą w dwóch głównych rolach Perdicana i Kamilli. Pan Ładnowski, który nie grał tej roli od wyjazdu z Krakowa, wypracował ją tym razem w najdrobniejszych szczegółach, a scena przy studni i wielka scena piątego aktu, odegrane zostały po mistrzowsku. Od wyjazdu p. Ładnowskiego *Ostrożnie z Ogniem* nie było grane. Genialny bowiem ten utwór wymaga wyjątkowych organizacyj, dwóch artystów grających rolę Kamilli i Perdicana, bez czego łatwo bardzo utwór Musseta sparodyowanym być może.

— Szczęśliwy ten Lwów, jeżeli mamy dać wiarę *Dziennikowi Polskiemu!* Przez siedm lat w Krakowie p. Ładnowski niczego się nie nauczył, a przez niespełna rok na scenie lwowskiej „wzrósł do tej potęgi artystycznej, która stawia go w rzędzie najpierwszorzędnějších artystów polskich i europejskich.“ Tam bowiem dopiero „dano mu sposobność spróbowania i wykształcenia sił w zakresie talentówi jego odpowiednim itd“ Czego dowodem

że z wyjątkiem roli dzisiejszej, którą grywał p. Rapacki, dotąd p. Ładnowski występował, u nas w rolach dawnego swojego repertoaru! Kończymy na tem polemikę, mimowolnie rozpoczętą, dla sprostowania faktu, bo do prawdy, nie warto jej przedłużać. A z *Dziennikiem Polskim* i jego recenzentem zbyt często się zgadzamy, abyśmy znajdowali w niej przyjemność.

— Pan Dobrzański jest mściwy, nie może darować p. Anczycowi, że ze szkicu *Żaków* przez p. St. Dobrzańskiego, zrobił coś przystępnego dla sceny. Mści się więc za syna i niesłychane brednie pisze przeciw szanownemu autorowi z powodu *Dwóch Złodziei*, którzy we Lwowie także mieli ogromne powodzenie, Cóż, kiedy p. Dobrzańskiego zawsze namiętność gubi, tak dalece bowiem posuwa niedorzeczność w swej przeciw p. Anczycowi filippice, iż przypuszcza, że *Chłopi Arystokraci* i *Łobzowanie* są także tylko tłumaczeniem z niemieckiego!?! P. Dobrzański prowadzi politykę okolicznościową, a krytykę familijną, i to w sposób równie szlachetny jak inteligentny. Pan Anczyc zaś nigdy nie przyznawał się do autorstwa *Dwóch Złodziei*, jak o tem dobrze u nas wiadomo, a za to, co na afiszu wydrukują w jego nieobecności, odpowiedzialnym być nie może.

Przypisywać p. Anczycowi chęć przywłaszczenia sobie *Dwóch Złodziei*, to n. p. to samo, co posądzić go o przyznawanie się do

autorstwa *Rodziny Benoiton*. To uczynić może taki tylko ignorant, jak p. Dobrzański. — *Dwaj Złodzieje* zapełniają we Lwowie teatr, tak jak i u nas. Role, które u nas grywają pp. Eker i Terenkoczy, tam grają p. Dobrzański i Zboński i podobno bardzo dobrze wywiązują się z zadania.

— Po dość długiej przerwie otrzymaliśmy znowu afisz teatru poznańskiego. Mieści się on teraz w wielkiej sali bazarowej. Na nieszczęście jednak dzienniki utyskują nad brakiem widzów, pomimo szlachetnych i wytrwałych usiłowań p. Sarneckiego. Opierając się na doświadczeniu w tym względzie zaręczyc możemy, że nie tylko bez własnego budynku, ale przedewszystkiem bez stałej rocznej subwencji ze strony obywatelstwa, teatr polski w Poznaniu, najmiejtniej prowadzony, utrzymać się nie może. W miastach o ludności jednolitej, dobry teatr jest niemożliwy bez subwencji, a cóż dopiero w mieście o dwóch narodowościach! Największe i najinteligentniejsze usiłowania p. Sarneckiego nie nie pomogą, jeżeli akcyonaryusze lub wogóle obywatelstwo nie pospieszą z wybudowaniem budynku i nie zapewnią subwencji kilku tysięcy talarów. Teatr polski w Poznaniu nie może grać w lecie, to jest czystem niepodobieństwem. Grać może i powinien, tylko w zimie i od 1 czerwca do 15 lipca najwięcej, to jest podczas jarmarku i zjazdów, których jednak rozmiary dziś o wiele się zmniejszyły. Powinien zaś być postawionym w możności niegrania przez cztery albo pięć miesięcy.

TEATRA W POLSCE

przez **Estrelchera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy.)

Skład pierwotnej trupy Chełchowskiego tworzyli: Chełchowski Tomasz, grywający tylko w razie konieczności, dwaj bracia Chomińscy jego siostrzeńcy, Jankowski dobry komik, Karsznicki aktor do ról seryo, Krajewski, Jan Królikowski do wszelkich ról, bo nawet grał jako Ulicznik Paryzki, którą rolę zawsze grają kobiety, Monikowski, Rudnicki, Józef Rychter, Tomaszewicz, Zenepolski dobry czarny charakter płaski lecz utalentowany rubaszny komik, Franuś Milewski mały chłopczyzna, Pani Karolina Chełchowska miła i przystojna, zarówno dobra aktorka jak i śpiewaczka, miewająca szczęśliwe chwile powodzenia jak np. w roli naiwnej, w sztuce Papugi babuni, lub w komedyo-operze *Podjeście*, w której ją wywołano dwukrotnie, pani Łukowska. Panny: Bondasiewiczówna Teresa, śpiewaczka występująca gościnnie, Cichoska, Markowska, Emilia Meyerówna, Morozewiczówna, Piwocka, i Józefa Radzyńska, będąca w rozkwicie niepospolitej piękności, celująca w rolach szorstkich, a jednak żadnej roli niepsująca. Oprócz tego, trzechkrotnie wystąpiła baletniczka Olimpia Szczepańska pospólnie z bratem swoim. Pierwszy raz widziany tutaj balet: *Wesele w Ojcowie*, podobał się nadzwyczajnie.

Chełchowski rozpoczął widowiska w okolicznościach niesprzyjających scenie, bo miał dwóch potężnych rywali atletów i jeźdźców konnych.

Z dniem 15 listopada w małym teatrze rozpoczęły się widowiska sztuk konnych pod dyrekcją Urbana Waltera z Berlina, trwające

do końca tego miesiąca. Hollman ze Szkocyi pokazywał gry sztuczne, rozebranie kościoła Hińskiego itd. Dr. Dziewczynka ze Szkocyi łamania ciała w trzy części i inne. Walter i Sejer z Wiednia, sztukmistrze angielscy i i pierwsi mimicy teatru Londyńskiego, okazali siły herkulesowe, latającego Merkurego, sceny komiczne. Zabawy z kulami, piramidy chińskie. Sejer jako żoko tańczył na linie, Urban skakał przez trzy osoby z związanymi nogami, obciążony ciężarem 100 funtów. Dźwigał most herkulesa, 1000 cetnarów(sic.)Walter stał na głowie na postumencie 8 stóp wysokim, i zjadał kolację. Były i pantominy i woltyżowania w 5 osób, na koniach. Te około 10 widowisk poprzedzili Tournierową, w której gronie znajdujemy Urbana i Waltera.

Towarzystwo Elizy Tournierowej i Eugenii Schuman, pod dyrekcją Antoniego Liebherda reżysera, dało w grudniu od d. 19, widowisk 8 w rynku Głównym, w osobnym cyrku. Grali następnie i w styczniu 1841 aż do marca, dawszy 40 przedstawień. Przybyli oni z Warszawy. Znakomitą zręcznością, pięknoscia kobiet, i mnogimi odmianami widowisk wzbudzali podziwienie. Grali pantominy „Weseli młynarze i kominiarze“ „Młyn przy gościńcu“, „Mazepa i inne. Pani Tournière występy osobno zapowiadano, a afisze donosiły, iż „osoby życzące sobie mieć portrety pani Tournière, takowe nabyć mogą w kasie przy wnijsciu, pokazywała postawy gracyonalne: „Zefir, flora i Kupido“ tudzież „*Pas de chants*“ w 9 postawach scena. Inne sztuki były np. Liebharda jazda na sześciu nieosiódlanych koniach. Tegoż z Horyszowskim scena na 2 koniach, p. t. Turek i Grek. Jana Gaertnera jazda na 3 koniach, tegoż afrykański leśny djabeł i.t.p. pokazywano to skoki hiszpańskie, to fałszywą Kataloni, to ucieczkę Fradiavola, to gry rzymskie, to przeskakowania przez 4 papierowe beczki, to *Pas Gracioso*, Ewolucye Tur-

ków, Otello. Grono to składali ci 22 sztukmistrzów: Barbieri Ludwik, Anatto Franciszek, śpiewak Cesarskich teatrów w Petersburgu, Cekomé Afrykanin, dwaj dziesięcioletni Gaertner Jan i Fraugott, Koryszowski Franc., Liebhard Antoni, Matys Paweł, Pazziani Karol, Piotr komik, Seweryn, Urban, Walter, Wilkans Konstanty. Panie: Anatto, Palmeryna, Emilia, Natalia, Gaertner Filipina pięcioletnia, Serafina Gaertnerowa. Zręczność kilkudziesięciu sztukmistrzów, piękność kobiet, dobór koni, tańce na linie, koncepty kłownów, wabiły tysiące widzów. Teatr cierpiał na tem. Ale Chełchowski umiał czekać, i doczekał się zbiegłej publiki.

Chełchowski przez rok 1841 utrzymał sławę widowisk swoich, nie było jeszcze zaczepek, które go rozdzieliły z jego uczniami. W tym roku dano 168 widowisk. W tej liczbie było polskich 107, niemieckich 41, francuzkich 11, akrobatycznych 10, koncertów 8. Grono artystów nieco się powiększyło, składali je po koniec kursu do 7 czerwca: Chełchowski Tomasz, Chomiński Ignacy, Chomiński Michał, Barański, Brandt, Gołębiowski Ignacy, Jakubowski komik, Karsznicki, Kodrąbski, Kosorotów, Krajewski, Krawiecki Józef, Królikowski Jan, Monikowski, Rudnicki, Rychter, Tomaszewicz, Skrzyński, Milewski Franuś (mały), Łosiewski zarazem sufler. Panie: Chełchowska Karolina z Kodrąbskich, Cichoska, Gołębiowska (dawniej Michałowska), Jankowska, Łukowska. Panny: Markowska, Meyerówna Emilia, Palczewska, Kawęcka, Piwocka, później Michalina Monikowska zmarła w Krakowie 1873 r. Radzyńska Józefa, Tysler Marynia 12letnia (podług afiszów ośmioletnia). Razem było 32 osób.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Początek o godz.

wpół do ósmej.



Nr. porządkowy 150.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 7^{go} Czerwca 1873 r.

Szósty występ pana

BOLESŁAWA ŁADNOWSKIEGO

artysty dramatycznego Teatru Lwowskiego.

Tragedya w 5 aktach W. Shakespear'a,
przekład J. Paszkowskiego.

RYSZARD III.

O S O B Y:

Król Edward IV. — — —	Pan Ładnowski.	Książę Norfolk — — —	Pan Grzybowski.
Elżbieta, jego małżonka — —	Pani Siennicka.	Lord Hastyns — — —	Pan Bolesławicz.
Edward, książę Walii	Pani Terenkoczy.	Lord Stanley — — —	Pan Rawicz.
Ryszard, książę Jork		Panna Szaszkiewicz.	Hrabia Rivers, brat królowej Elżbiety — — —
Grzegorz, książę Klarens	Pani Terenkoczy.	Markiz Dorset } synowie tejże	Pan Piotrowski.
Ryszard, książę Gloster		Pan Recki.	Lord Grey — — —
Syn Klarensa — — —	P. Ładnowski Bol.	Hrabia Oxfort — — —	Pan Danielewicz.
Córka Klarensa — — —	Panna Bauman.	Sir Ryszard Ratklif — — —	Pan Siennicki.
Księżna Jork, matka króla Edwarda, książąt Klarensa i Glostera	Panna Steliga.	Sir Wiliam Ketsby — — —	Pan Werner.
Małgorzata, wdowa po królu Henryku IV. — — —	Pani Ekerowa.	Sir James Tyrrel — — —	Pan Nowakowski.
Anna, wdowa po księciu Edwardzie, synu Henr. IV. — —	Pani Wolska.	Sir Robert Brakenbury, komendant Towru — — —	Pan Błoński.
Henryk, hr. Ryszmond — —	Panna Bendówna.	Lord major Londynu — — —	Panna Sikorska.
Książę Buckingham — —	Pan Wardzyński.	Paż — — — — —	Pan Słonarski.
	Pan Szymański.	Dworzanin — — — — —	Pan Lajnerowicz.
		Pierwszy goniec — — — — —	Pan Malikiewicz.
		Drugi goniec — — — — —	Pan Roger.
		Pierwszy morderca — — — — —	Pan Glikson.
		Drugi morderca — — — — —	

Lordowie — Obywatele — Żołnierze — Scena w Anglii.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie wpół do ósmej.